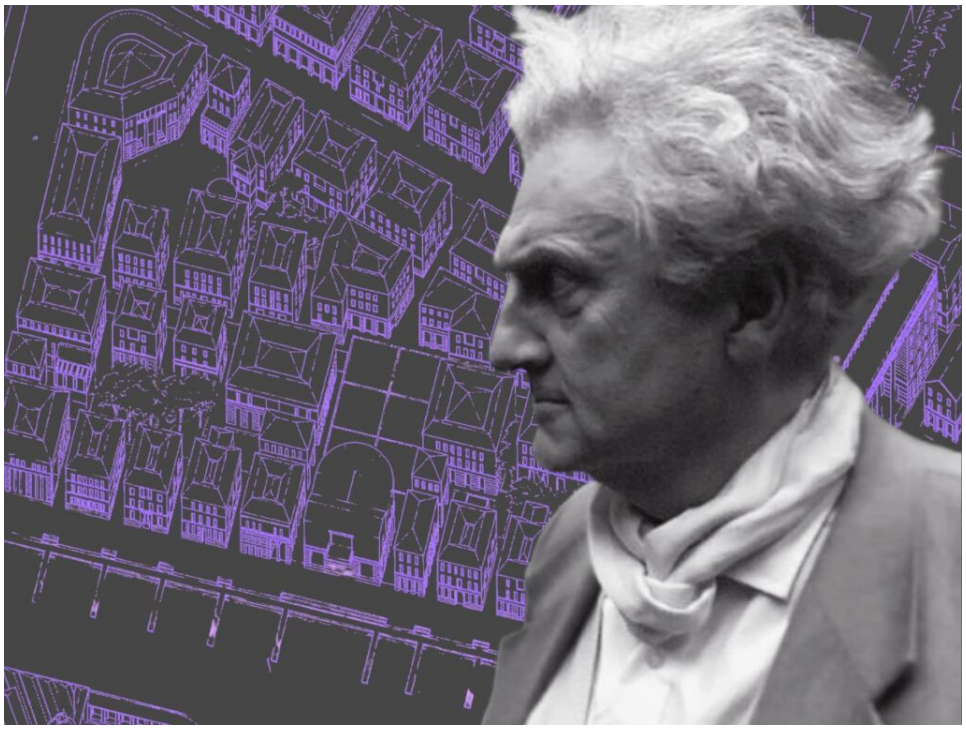
TOŻSAMOŚĆ · RECENZJA

LÉON KRIER KONTRA MODERNIZM. O CZYM JEST „ARCHITEKTURA WSPÓLNOTY”?

Aleksandra Muranowska · 19 marca 2025

Czy przyszłość budowania tkwi w powrocie do tradycji? W artykule przyjrzymy się argumentom Léona Kriera, architekta i krytyka współczesnej architektury.



Léon Krier to luksemburski architekt, urbanista i teoretyk, który jest jednym z czołowych krytyków urbanizmu i architektury doby modernizmu. Jego praca wywarła duży wpływ na założenia Nowego Urbanizmu – ruchu promującego powrót do tradycyjnie kształtowanej urbanistyki, który w ostatnich latach coraz bardziej zyskuje na popularności. Książka *Architektura wspólnoty* to poszerzona wersja poprzedniej publikacji Kriera o tytule *Architektura: Wybór czy przeznaczenie*. Praca ta jest swoistym manifestem, rozbudowaną krytyką modernistycznej architektury i urbanistyki, a nawet samej kultury modernistycznej.

Architektura wspólnoty to obowiązkowa pozycja dla architektów pragnących realizować założenia Nowego Tradycjonalizmu oraz Nowego Urbanizmu, ale także dla zwolenników architektury tradycyjnej. Lektura dostarcza licznych argumentów przeciwko współczesnemu modernizmowi, które z pewnością przyjdą

także z pomocą działaczom ruchu Architektonicznej Rewolty w dyskusjach o tym, jak powinna wyglądać przyjazna architektura przyszłości.

Kultura modernistyczna a kultura tradycyjna

Spojrzenie Kriera na architekturę jest mocno osadzone w jego poglądach na zjawiska kulturowe w ogóle. Kulturę tradycyjną utożsamia z kulturą rzemieślniczą, podczas gdy modernizm ma bezpośrednio wywodzić się z przemian wywołanych rewolucją przemysłową. Z tej dychotomii wynikają kolejne różnice podejścia tradycyjnego i modernistycznego (którego nie należy utożsamiać z nowoczesnym, o czym za chwilę).

Krier sprzeciwia się definiowaniu tradycji jako czegoś nieodłącznie staroświeckiego i – konsekwentnie – modernizmu jako czegoś postępowego. Postępowość należy jego zdaniem rozpatrywać jako zupełnie odrębną cechę. Często na zasadzie skojarzeń tradycję utożsamia się z anachronicznością, podczas gdy modernizm – z nowoczesnością, jednak autor podważa zasadność tego podejścia. Budynek tradycyjny może być bardzo nowoczesny w tym znaczeniu, że doskonale funkcjonuje w warunkach, do których został stworzony, i tak samo budynek modernistyczny może radzić sobie z wyzwaniami wynikającymi z użytkowania w sposób prymitywny albo nieefektywny.

> Problem polega na tym, że modernizm czyni z bezustannego progresywizmu cel sam w sobie, niekiedy po drodze zatracając praktyczną użyteczność i prowadząc do absurdalnych rozwiązań.

Jako przykład takiego absurdu Krier podaje Corbusierowski dogmat o płaskim dachu, który pod względem technicznego rozwiązania nie jest wcale bardziej innowacyjny niż tradycyjny dach spadowy. Płaski dach i tak musi mieć wyprofilowane spadki, aby odprowadzić wodę opadową, tylko nieco wysiłku wkłada się w to, aby to zamaskować. Podobnie rzecz ma się z klimatyzacją – stała się ona niezbędna w naszych budynkach z powodu problemów, które sami stworzyliśmy poprzez wznoszenie budowli niezdolnych do utrzymywania chłodu w sposób pasywny. Tymczasem w kulturze tradycyjnej inwencje i innowacje „służą modernizacji sprawdzonych w praktyce systemów myślenia, planowania, budowania, reprezentacji i komunikacji w odniesieniu do sztuk pięknych, filozofii, architektury, języka, nauki, przemysłu i rolnictwa. Są środkami do celu. Mają uporządkować, wykonać i zachować ludzki świat jako coś solidnego, trwałego, wygodnego i pięknego. Metodologia i logika przemysłowa mają być podporządkowane niezmiennym zasadom etycznym i estetycznym".

Ilustr. 1. Niemądra fikcja „płaskiego dachu". L. Krier, *Architektura wspólnoty*,wyd. słowo/obraz terytoria,Gdańsk 2011

Tutaj przechodzimy do kwestii obiektywizmu lub relatywizmu wartości moralnych. Do tej pory w naszej tradycji „podstawowe zasady estetyczne i etyczne są uznawane za wartości o charakterze uniwersalnym, niezależnym od czasu i miejsca, klimatu i cywilizacji". Jednocześnie we współczesnej kulturze przyjmuje się odmienne założenia, sprzeciwiające się dotychczasowemu ujęciu. Jak pisze Krier: „Uważa się, że ciągłe zmiany warunków społeczno-ekonomicznych i politycznych podają w wątpliwość trwałość wszelkich pojęć. Skoro nie istnieją żadne uniwersalne kategorie etyczne i estetyczne, tradycyjne wartości muszą być postrzegane jako przeszkody dla życia, wolności i postępu".

Formalizm i typologia

Postulatem w stosunku do architektury i urbanistyki, któremu Krier poświęca szczególnie dużo miejsca, jest kwestia autentyzmu typologicznego. W dużym uproszczeniu można go rozumieć jako projektowanie budynków zgodnie z ich archetypicznym wzorcem, zakorzenionym w powszechnej świadomości społecznej, tak aby na pierwszy rzut oka ich zewnętrzna forma implikowała odbiorcy funkcję budynku.

> „Architektura tradycyjna powstaje poprzez świadomą imitację ograniczonej liczby typów, [...] które chronią i symbolizują podstawowe ludzkie czynności, szczególnie te związane z życiem, zarówno indywidualnym, jak i zbiorowym. Typologie te wiążą się z poszczególnymi funkcjami, zwyczajami i rytuałami. [...] Deklarowana wola łamania wszelkich konwencji i traktowanie stanu istniejącego jako *tabula rasa* świadczą o braku odpowiedzialności i niezdolności do wsłuchania się w odwieczne mity i archetypy, dostrojenia się do nich".

Niezastosowanie się do tej prostej zasady prowadzi do dwóch typów wypaczeń, które Krier nazywa „formą arbitralną" i „uni-formą" (ang. *uni-form*). W przypadku formy arbitralnej chodzi na przykład o sytuację, w której budynek zaprojektowany na podobieństwo statku morskiego przeznaczymy na szkołę albo budynek przypominający halę przemysłową – na kościół. Funkcja i forma zostają rozłączone. Forma nie daje do zrozumienia już funkcji, może być ona dowolna. Na tym polega arbitralność formy. Z kolei w wypadku uni-formy mamy do czynienia z uniformizacją budynków, tak że wszystkie, niezależnie od swojej funkcji, przypominają klocki, tak więc określenie ich przeznaczenia wyłącznie na podstawie ukształtowania fasady jest niemożliwe.

Ilustr. 2. Uni-forma kontra forma. L. Krier, *Architektura wspólnoty*, wyd. słowo/obraz terytoria,Gdańsk 2011

Ilustr. 3. Forma zgodna z funkcją kontra forma arbitralna. L. Krier, *Architektura wspólnoty*, wyd. słowo/obraz terytoria,Gdańsk 2011

Wydawało się, że dzięki opracowaniu nowych technologii budowlanych w XX w. możliwość zupełnie dowolnego kształtowania formy, niezależnie od funkcji budynku, uwolni kreatywną moc architektów i doprowadzi do wzniesienia prawdziwie wspaniałych dzieł. Jednak zazwyczaj zamiast tego otrzymujemy chaos przestrzenny i zamieszanie typologiczne. Jednocześnie ta arbitralność formy i funkcji widoczna w architekturze wpisuje się w zjawisko dekonstrukcji znaczeń i wartości, uprawianej przez kulturę modernistyczną. Nie ma już jednego wzorca na zaprojektowanie szkoły, dworca, ratusza czy świątyni, jak również nie ma jednej prawdy ani obiektywnego piękna. Z tą obserwacją zapewne zgodziłby się Rem Koolhaas, który w swojej *Śmieciowej przestrzeni* (ang. *Junkspace*) porównuje współczesną architekturę do śmieciowego jedzenia (analogia do *junk food*). Koolhaas pisze: „Śmieciowa przestrzeń jest postegzystencjalna; sprawia, że nie jesteś pewien, kim jesteś, przyćmiewa to, dokąd idziesz, niweczy to, gdzie jesteś".

Krier żywo sprzeciwia się filozofii relatywizmu. Jak pisze, obiekty powinny wyglądać na to, czym mają być – bo przecież zostały wybudowane właśnie w celu realizacji swojej konkretnej funkcji. Istnieje skończona liczba rozwiązań najlepiej realizujących zamierzony program funkcjonalny. Ponadto budynki są jednocześnie symbolami i mają się przyczyniać do identyfikacji miejsca. Bardzo istotna jest spójność symbolu i treści, formy i funkcji.

> „Zgodność symbolu, znaczenia, formy, treści, stylu i rangi nie jest rezultatem przemijających konwencji”.

Jednocześnie autor porównuje architekturę z organizmami żywymi, które wyewoluowały w określony sposób, aby spełnić konkretne warunki środowiskowe, i o ile te warunki się nie zmieniają, ich ewolucja dłużej nie postępuje. Tak samo architektura tradycyjna zdołała już w dobie klasycyzmu osiągnąć swoją dojrzałą, doskonałą formę i nie ma konieczności ani sensu, by zmieniać ją dla samej zmiany i błędnie pojmowanego postępu. „Rzesze geniuszy nie potrafiły ulepszyć [klasycznych porządków], tak jak nie można ulepszyć ludzkiego ciała czy szkieletu” – konkluduje Krier. Uznanie, że ludzkie ciało to dane, uporządkowane dobro, które należy pielęgnować w ramach rządzących nim zasad (np. tego, co dla nas obiektywnie zdrowe), jest samo w sobie klasyczne i tradycyjne, nieoczywiste dziś i podważane przez nurt transhumanistyczny.

Autor wpisuje się tym samym w dyskurs o architekturze klasycznej wskazujący na jej niezmiernie antropologiczny charakter. Allan Greenberg w *Dlaczego architektura klasyczna jest nowoczesna* z 1994 r. pisał: „Ponieważ klasycyzm bazuje na antropomorfizmie, ludzka sylwetka i osobowość mogą być przypisane klasycznym budynkom, ich częściom, a także całym zespołom. Nawet przejścia między poszczególnymi częściami klasycznego budynku są wzorowane na połączeniach w ludzkim ciele, takich jak kolana czy kostki”. Innymi słowy, mówiąc o antropologicznym charakterze architektury klasycznej, można porównać ją z odzieżą szytą na wymiar, dostosowaną idealnie do ludzkiej sylwetki – jej krój i rodzaj materiału bezpośrednio wynikają z kształtu i potrzeb ludzkiego ciała; wszelkie wariacje podyktowane modą poruszają się w granicach pewnych zasad.

Mówiąc o zamieszaniu typologicznym, nie sposób nie wspomnieć o kwestii skali, która błędnie założona i zrealizowana, dodatkowo pogłębia problem. Monumentalność to cecha, którą można zdefiniować jako współistnienie formy o dużych rozmiarach, wysokiego stopnia wyrafinowania estetycznego oraz funkcji, którą społecznie uważamy za godną i o istotnym znaczeniu.

> Jak pisał brytyjski filozof Roger Scruton: „Sfera publiczna musi uwzględniać i sankcjonować albo powszechnie uznaną moralność, albo przynajmniej jej wspólne poszukiwanie”.

Monumentalność powinna być zatem zarezerwowana wyłącznie dla budynków publicznych – urzędów, sądów, szkół, bibliotek, szpitali, kościołów itd. Za to należałoby odrzucić kilkunastopiętrowe bloki mieszkaniowe, biurowce czy wielkie centra handlowe. Ich obecność w przestrzeni miejskiej obdziera z powagi i majestatu prawdziwe gmachy publiczne, a także przyczynia się do pogłębienia kryzysu autentyzmu typologicznego i w konsekwencji ogólnego poczucia chaosu.

Architektura a demokracja

W Polsce podczas dyskusji nad architekturą klasyczną niekiedy można usłyszeć krytykę, że jest to architektura „socrealistyczna” lub wręcz „faszystowska”. Léon Krier w swoich analizach podkreśla, że architektura sama w sobie nie może być ani autorytarna, ani demokratyczna, lecz może być narzędziem wyko-

rzystywanym przez różne ustroje polityczne. Jego zdaniem modernizm, mimo deklarowanego antykonformizmu i demokratycznego charakteru, w rzeczywistości służył zarówno systemom totalitarnym, jak i demokratycznym. Krier określa go nawet jako nurt pełen doktrynerstwa, zaprzeczający idei pluralizmu.

Autor postuluje zastąpienie wąskiego dogmatyzmu pluralizmem w architekturze. Różnorodność stylów i szkół projektowych odzwierciedla bowiem wolność wyboru i wypowiedzi, które są fundamentami demokratycznych społeczeństw. Krier podkreśla, że nowoczesność w architekturze nie powinna być postrzegana jako zjawisko jednolite. Przeciwnie, powinna obejmować rozmaite, a nawet sprzeczne koncepcje, pozwalając na ich równoległy rozwój, zamiast tłumić różnorodność.

Nurt budownictwa tradycyjnego szczególnie ucierpiał na braku pluralizmu w architekturze. Choć tradycyjne rozwiązania nie zostały całkowicie wymazane, ich rola w konkursach i prestiżowych projektach została sprowadzona do minimum. Ciągła marginalizacja i krytyka architektury tradycyjnej doprowadziła do zaniku umiejętności rzemieślniczych oraz degeneracji sprawdzonych technik budowlanych. Architektura tradycyjna „obecnie znajduje się w najniższym stopniu ekspresji w swoich dziejach". Przez to właśnie tak często budynki w stylu tradycyjnym, gdy już powstają, wyglądają po prostu źle i popadają w kicz. „To nie istnienie architektury tradycyjnej można by dziś kwestionować, lecz jedynie jej jakość [...]. Olbrzymi popyt na tę architekturę, widoczny we wszystkich krajach demokratycznych o gospodarce wolnorynkowej, z konieczności musi być na razie zaspokajany przez produkty miernej jakości, erzace czy nieudolne kopie".

Ilustr. 4. Granice postmodernistycznego „pluralizmu". L. Krier, *Architektura wspólnoty*, wyd. słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2011

Jako inny istotny problem Krier wskazuje brak społecznej partycypacji w procesach projektowych. Decyzje urbanistyczne i architektoniczne często zapadają bez uwzględnienia opinii mieszkańców, a nawet wbrew ich krytyce. Brak demokratyczności w projektowaniu skutkuje realizacją wielkich założeń urbanistycznych bez aprobaty społecznej, co oddala architekturę od potrzeb i oczekiwań ludzi, którym powinna służyć.

> „Architektura miast i przestrzeni publicznych jest kwestią wspólnego interesu w takim samym stopniu jak prawo lub język, ponieważ stanowi podstawy kultury i cywilizacji. Bez ich zbiorowej akceptacji nie może być mowy o porządku społecznym [...]. Nie mogą być one narzucane, a ich odrzucenie przez społeczeństwo nie świadczy o braku zrozumienia, lecz o chybionej koncepcji".

Do teorii Kriera o partycypacji społecznej odwoływała się Urban Village Group, kiedy zawarła w swoim raporcie z 1992 r. punkt: „[...] Kluczem do sukcesu jest wczesne i pełne zaangażowanie użytkowników. Jeśli planowane założenie ma dać społeczności prawdziwe poczucie przynależności, musi ona zostać włączona w jego tworzenie tak wcześnie, jak to tylko możliwe [...]".

Słowo na koniec

Nie będąc w stanie przytoczyć wszystkich postulatów Kriera w niniejszym tekście, skupiłam się przede wszystkim na opinii autora o wpływie kultury na architekturę, pomijając praktyczne wskazówki projekto-

we dotyczące architektury i zupełnie pomijając temat urbanistyki. Ten wybór wynika z faktu, iż w mojej ocenie Nowy Urbanizm znacznie lepiej niż Nowy Tradycjonalizm (ruch dotyczący *stricte* architektury tradycyjnej) poradził sobie z przebiciem się do głównego nurtu, jest lepiej omówiony i już implementowany w praktyce, także na niektórych osiedlach w Polsce. Inaczej rzecz się ma z architekturą. W jej wypadku w naszym kraju dla zamówień publicznych i w kręgach ogólnie pojętych elit wciąż dominuje nurt modernistyczny. Z tego powodu uważam, że tym bardziej warto omawiać i popularyzować założenia Krierowskiego tradycjonalizmu w architekturze. Natomiast osobom zainteresowanym poważnym pogłębieniem swojej wiedzy na ten temat serdecznie polecam lekturę całości książki.

Jednocześnie zwraca moją uwagę fakt, że Krier całkowicie neguje dorobek modernizmu i uważa go za swego rodzaju wybryk natury, nie dostrzegając w nim żadnych zalet. Należy wziąć poprawkę na to, że radykalizm ten może być celowy, aby tym dobitniej przebić się ze swoim przekazem. Inni teoretycy nurtu tradycjonalizmu, tacy jak Greenberg, głoszą nieco bardziej umiarkowane i optymistyczne stanowisko – mnie osobiście bliższe:

„Uznając, że [...] możemy się uczyć zarówno od Lincoln Memorial, jak i willi Savoye, że zarówno architektura klasyczna, jak i modernistyczna wydały na świat arcydzieła i że obie mają mocne i słabe strony, będziemy mogli lepiej zrozumieć obie. Tylko wtedy dostrzeżemy, że klasycyzm jest w swojej istocie nowoczesny i że architektura modernistyczna w swoich szlachetnych elementach jest w gruncie rzeczy klasyczna".

Bibliografia:

1. Greenberg A., *Dlaczego architektura klasyczna jest nowoczesna*, 1994 [w:] *Teorie i manifesty architektury współczesnej*, red. C. Jencks, K. Kropf, Grupa Sztuka Architektury, Warszawa 2017.
2. Koolhaas R., *Śmieciowa przestrzeń*, Centrum Architektury 2017.
3. Krier L., *Architektura wspólnoty*, wyd. słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2011.
4. Scruton R., *Zasady architektury w wieku nihilizmu*, 1994 [w:] *Teorie i manifesty architektury współczesnej*, red. C. Jencks, K. Kropf, Grupa Sztuka Architektury, Warszawa 2017.
5. Urban Village Group, *Miejskie wioski*, 1992 [w:] *Teorie i manifesty architektury współczesnej*, red. C. Jencks, K. Kropf, Grupa Sztuka Architektury, Warszawa 2017.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=oV0DXEAA_fs

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/leon-krier-kontra-modernizm-o-czym-jest-architektura-wspolnoty/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć